



..... region Śląsko - Dąbrowski .....

• pismo współpracuje z Zarządkiem Regionu NSZZ "S" Międzyolnym Zrzeszeniem Studentów, ruchem "Wolność i Pokój", Górnośląskim Klubem "Solidarność i Młodzież"

**KOMUNIKAT**

W dniu 25 stycznia 1988 roku, przed Sądem Rejonowym w Dąbrowie Górniczej, odbył się proces Jana Andrzeja Górny, przewodniczącego RRM oraz członka KRS NSZZ "Solidarność", oskarżonego z art. 186 §1 k i art. 54 ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

• Rozprawie przewodniczył prezes Sądu Rejonowego, sędzią Henryk Kafurkiński, oskarżaczka prokurator Barbara Kozek. Mimo ogromnego zainteresowania procesem, rozprawa odbyła się praktycznie przy drzwiach zamkniętych. Jan Andrzej Górny skazano łącznie na 18 miesięcy bezwzględnie pozbawienia wolności.

**• Oświadczenie T. Jedynaka •**

• Proces przeciwko Janowi Andrzejowi Górnemu, wbrew stwierdzeniom Sądu, zawarty w ustajach uzasadnienia wyroku, wykazał jego polityczny charakter. W tego rodzaju sprawach, areszt i karę pozbawienia wolności stosuje się wyjątkowo, zazwyczaj wobec recydywistów i alkoholików.

• Jak wykazał przewodniczący, Jan Andrzej Górny złożył na utrzymanie swojego dziecka i nie zalega z ledną płatnościami na rzecz matki, jak też funduszu alimentacyjnego. Zarzut używania cudzych dowodów osobistych nie został udowodniony, jest on ponadto wątpliwy, gdyż mieszkańce z którego zabrano J.A.G. nie zostały zabezpieczone, a przesłuchanie odbyło się bez obecności oskarżonego, w wiele godzin po jego zatrzymaniu.

• Wyrok 18 miesięcy pozbawienia wolności jest bardzo surowy i na wszelkie znamiona leniwości na jego dotychczasową działalność w NSZZ "S".

• Z pewną satysfakcją odnotowujemy, że przewodniczący sądu skazującego pozwolił na obecność na rozprawie dwóch dziennikarzy prasy niezależnej, wstrzymał także interwencję SB. • JAG broniła mec. Kurcuzas.

• 8 marca miało 20 rocznicę ca. tzw. wydarzeń marcowych, ocenionych wówczas przez władzę jako efekt działań "zakonspirowanej grupy, powiązanej z odrodzonymi syjonistycznymi"

• Jak wynika z badań socjologicznych, 65% obywateli uważa, że w wyborach musi istnieć konkurencja partii politycznych, a 59,4% że w Sejmie niebezpieczne jest legalna opozycja krytykująca rząd.

• tymczasem do partyjnych dyktatorów jeszcze nie dotarło, że wybory są faktycznie wybieraniem. Po starcie nie proponuje się "wybór" radnych, których wcześniej wybrze już władza.

• z wywiadu Jęgora Ligaszowa, sekretarza KZ KPR dla "Le Monde" - "czy myślicie o referendum w ZSRP - Absolutnie nie!" Ponadto Ligaszow sprzeciwił, jakoby istniały różnice między nimi a Gorbaczowem.

• prof. Krzysztof Skubiszewski, wybitny specjwista międzynarodowego - "ładni i administracji" oglądają się na ustawy i im daje pierwszeństwo w sferze praw człowieka, mimo że ustawy te bywają sprzeczne z faktami KZ lub konwencjami KOP"

• program demokratyzacji prof. Skubiszewskiego - "obóz rządowy winien (mieć) uświadomić sobie dobrodziejstwa płynące z działaniami opozycji, opozycja zaś - z możliwości szerszego rządu dotąd korzystania ze struktur już istniejących i zabezpieczenia struktury nowe" Jesteśmy "za"!

"MŁODZIEŻ" w numerze:  
- pacie 000000  
• TYLKO 500,-  
- rocznie -  
kontakt przez pocztę -  
- towów lub Klub "S.S.N."



## informujemy...

• Zofia i Zbigniew Romaszewscy otrzymali nagrodę Irsz Czowieka /100 tys. dol./ od Fundacji Aurora przy uniwersytecie Stanford w Kalifornii.

• Tadeusz Jedynak spotkał się z regionalną radą NKS. Pospawiano nt. działalności NKS w regionie.

• NKS niezależna Organizacja Społeczna /rozrzuć na terenie Jastrzębia ulotki dot. dyrektora dr. "Austrzebie" i jego kliki /wiaderki wraz z poręcznikami/, zamieszany jest w mechanizmie finansowo-gospodarczym.

• Blasko-Dąbrowski Komitet Kultury Niezależnej przyznaje po raz pierwszy NUGOLKA za 1987r.

• skąd: Tadeusz Czoher /grafika/ i Kazimierz Cieplik /malarstwo/. Nagroda za najlepszy debiut otrzymał Stanisław Wiatr. Gratulujemy!

• za uczestnictwo w manifestacji 11 listopada ukarano kolegium - Grayman po 50.000,- Adama Skonkę, Barbare Cays, Piotra Łatusiaka oraz Krzysztofa Białeżyjko.

• jak podejrze regionalna Komisja Interwencji i Przewrozdności 1322 "B" w 1987 roku w naszym regionie kolegia skaszki na grany 34 osoby, na sumę 1.652.500 złotych. Przewracamy, że wpłaty na Fundusz przywien przywien kolporterzy, potwierdza beatowa prasa niezależna.

• Informujemy, że rozporządza działalność niezależne **OFICyna KATOWICKA** Wszystkich zainteresowanych wyodrębnić z tym wyodrębciem prosimy o kontakt przez n. Tadeusza Jedynaka.

2

## .....list T. Jedynaka.....

• W 1980 roku założona zostaje w Australii Niezależna Fundacja Popierania Kultury Polskiej POLCUL FOUNDATION. Dyrektorami w/w Fundacji są: J. Boniecki, K. Wadol ski, J. Parulski, W. Zagala. Jej działalność polega na wspieraniu niezależnego nurtu kultury polskiej. Pomoc ta prowadzona jest w formie przyznawania konkretnym osobom polskiej opozycji, szczególnie zaangażowanym w tej działalności, wyróżnień finansowych w kwocie 500,- dol. USA. Do tej pory takie jednorazowe wyróżnienia otrzymano w Polsce około 350 osób.

• Problem, który pragnie poruszyć jest nader delikatny. Przedstawicie tej Fundacji argumentują, zupełnie słusznie, że dotacje na rzecz Fundacji niezależnie są od dotychczasowej skuteczności działań. Na Zachodzie nikt nie wytknęła pieniędzy w mało wiarygodne organizacje. Nie ulega wątpliwości, że POLCUL FOUNDATION jest polityczna. Irzyznawane wyróżnienia umożliwiają normalną egzystencję osób, parających się działalnością opozycyjną, które ze zrozumiałych przyczyn są represjonowane w różny sposób.

• Najlepszym stutem w staraniach o nowe dotacje i wsparcie dla Fundacji, byłoby, aby wyróżnieni osobście wypowiedzieli się. Z tego, co się dowiedziałem z listu Pana J. Bonieckiego, zaślewie 20% wyróżnionych dziękuje osobście w taki sposób. I jest to prawda, że "bez wład ciewego okazu ludzi, którzy otrzymali nasze wyróżnienia nie jest możliwy dalszy rozwój Fundacji" - pisze Pan J. Boniecki.

• Wydaje się, że przyczyna takiego stanu rzeczy nie należy szukać wyłącznie w niewdzięczności wyróżnionych. Często okazuje się po prostu, że nagrodzeni nie wiedzą kemu konkretnie mają dziękować. Tu pragnę nadmienić, że otrzymałem tarooczne /1987 - red./ wyróżnienia w kwocie 500 dol. USA. Gdybym nie otrzymał listu od Pana J. Bonieckiego, również nie wiedziałbym, skąd taki procent. Zdawało się też, że nagrody trafiają do wyróżnionych nie w tej formie, w jakiej je przyznano.

• Apeluje do wyróżnionych przez Fundację, aby przysyłał na jej adres podziękowania /P.O. Box 193, ROSE BAY, N.S.W. 2029 AUSTRALIA/. Do Dyrektora Fundacji mam prośbę, aby publikował w prasie niezależnej listę wyróżnionych osób, co ułatwiłoby nam do wszystkich, a nagroda nie będzie wtedy anonimowa.

Tadeusz Jedynak

## zapraszamy.....

» 21 lutego br. o godz. 12.00 na Mszę św. w intencji przywrócenia pluralizmu związkowego - do katowickiej katedry Chrystusa Króla.

» 9 marca br. o godz. 17.00 na Mszę św. w intencji MARCA 1988 - do kościoła św. Krzyża w Gliwicach.

• W związku z wzrostem kosztów, zmniejszeni byliśmy podnieść cenę "B" na 30,-. Zwracamy się do wszystkich z gorącą prośbą o wpłaty na Fundusz redakcyjny. Chętnilibyśmy już niebawem obniżyć cenę "B", uszczelnione jest to jednak od naszych możliwości finansowych.

zaprenumeruj 'BAJTŁA'!

# • Kaganiec oświaty •

(2)



- dokończenie z "Bajtla" nr. 1/88 -

**S**amorząd w szkole jest tym, czym parlament w państwie. Stanowi o obecności demokracji - jeśli jest fikcyjny, nie ma mowy o jakikolwiek "wychowaniu obywatelskim", nie ma mowy choćby o cieniu demokracji!

• W PRL-owskiej szkole już od najmłodszych lat przyuczają się młodzi obywatele do bierności, uczy się ukrywania własnych poglądów. W miejsce indywidualnych przemyśleń proponuje się ucision marksistowską indoktrynację. Paszerczenie głów idiotycznymi pojęciami "mowomowy". Powoli, w kolorze czerwonym, serwowane są podręczniki historii, literatury, ekonomii, "pppedeutyki", nawet ... geografii!! Ostatnio uszkowane wprowadzić "socjalistyczną moralność", za pomocą nowego podręcznika "Przygotowanie do życia". Zamiast uczucia preferowano w nim czynienie jedynie techniki seksualne. A niech się tam .. pieprzą! Przynajmniej nam dość spokój! - tak zapewne rozusowano.

**N**arzucanie marksistowskiego widzenia świata odbywa się coraz to w innej formie. Wydaje się, że państwowi monopol nauczyciela służby nie w istocie partyjną propagandzie. Czerwona ideologia obecna jest szeroko także w poleceńczej działalności szkół. Spędza się młodzież na obowiązkowe spotkania z rozmaitymi dygnitarzami, organizuje rocznicowe skądinąd, najmniej są - jak się okazuje - rocznice obcych nam rewolucji, niż odzyskanie niepodległości własnego państwa! Nie wolno również zakładać jakikolwiek kół czy stowarzyszeń, poza czerwonymi - mimo, że ci ostatni stanowią wśród uczniów zaledwie garstk!

••• W harmonii z tymi działaniami pozostałe ciągle lekcje wykładania Kodeksu Ucznia. Okazuje się, że władzowie uczeń nie ma żadnych praw! Zdany jest na łaskę i niełaskę nauczyciela. Kodeks nakazuje uczniowi ... wyrażanie k s d e g o polecenia nauczyciela, nawet sprzecznego z tymże Kodeksem, nawet sprzecznego ze zwykłą logiką!

**D**rusim podstawowym błędem PRL-owskiej szkoły jest wadliwość "technologii nauczania". W wyniku tego, polska szkoła nie jest w istocie prawdziwą szkołą. Jakże często serwuje się młodzieży zdawkowe frazunki, zamiast obiektywnej wiedzy. Jakże często tłamsi się indywidualność i świeżość myślenia w imię niezakończanego spokoju "wychowawców". W PRL-owskiej szkole dominuje obecnie na lekcjach szablonowość, koniunkturalizm, "odpytywanie" i zduwanie kolosalnych partii materiału do domu. Nieczęsto trafia się nauczyciel, który powie "pytajcie o co chcecie". Jeśli dodać do tego przekazywany ponad wszelką miarę program nauczania, brak podstawowych rzeczy; nie tylko książek, zeszytów, pomocy szkolnych, ale nawet ... miejsc do siedzenia w klasach - mamy obrez dnia, na które stoczyla się PRL-owska szkoła!

• Za taki stan rzeczy nie można winić tylko nauczycieli. Z pewnością ich winą jest niekiedy "odwalanie" lekcji, obecna tam sztampa i koniunkturalizm. Ale podstawowe źródło zła spoczywa w wadliwym systemie oświaty. Coraz oświaty, a w przypadku uczniów - nawet kaganiec - jest realnym faktem! Niedawno przeprowadzone badania ujawniły np. że ok. 70% // uczniów boi się własnej "budy". Stress jest więc codziennością w życiu ucznia. Nic więc dziwnego, że tylko 7,5% środowiska uczniowskiego widzi w nauczycielu prawdziwego wychowawcę. Są to wyniki alarmujące! Takiej depradacji szkoły, stanu nauczycielskiego, mogą nam pozazdrościć jedynie analfabeci.

**C**horze szkoła w PRL-u wymaga natychmiastowego uzdrowienia! Trzeba, aby do szkolnych decydentów dotarło, że szkoły nie są jedynie skarbnicami wiedzy rutynowo udośćnianej kolejnym rocznikom. Pobyt w szkole sprzyjać powinien rozpiniowaniu samodzielnie myślenia i świadomego działania. Tymczasem polski uczeń narzeka generalnie na przepięczone nauki. Wtacza się na definicje, fakty i daty - zamiast użyć m y ś l e n i a . Cóż, skoro decydenci przeszli takie same szkoły ... Nauczyciele też mają na co narzekać - straszą ich zmory narać i konferencje, konspektów i hospitecji. Jednych i drugich - "dywanik w dyrektorskiej pokoju".  
Czy to się kiedyś zmieni??

• Andrzej Strzyga •



## rozmowa z Jackiem Kuroniem

o legendą polskiej opozycji, ekspertem "SOLIDARNOSCI"



• Mówią o Tobie, że jesteś legendą polskiej opozycji; zaczynałeś jeszcze w ZMS-ówkim Międzyszkolnym Klubie Poszukiwaczy Sprzecznoci, w 1965 wspólnie z Karolem Modzelewskim opracowałeś memoriał, krytykujący system PRL, w pewien sposób przychylił się do niego 1968, Grudnia 1970, Sierpnia 1980 ... Co uważasz za swoje powołanie życiowe?

• Muszę najpierw, niestety, rozszerzyć tę twoją listę - zaczynałem w 1956, a nawet wcześniej, w 1954. Był to pierwszy ruch nowej opozycji, nie będącej już kontynuacją dwudziestolecia międzywojennego. Uczestniczy w tym ruchu od jego narodzin, jeśli pytasz mnie o powołanie, to odpowiem ci bardzo przewrotnie - akurat nie polityki jest moje główne pasje. Moją główną pasją jest wychowanie! Czym się różni polityk od wychowawcy? Otóż tym, że polityka bardziej interesuje kształtowanie warunków, natomiast wychowawcę - kształtowanie postaw. Istnieją różne modele wychowawcze. Jeden z nich preferuje szkołę jako "ważny przydatosowość społeczeństwa" - szkoła jest dokładnie taka, jak pozostałe elementy systemu. Drugi, przeciwnie, to "wychowanie mistrzów" - nastawienie na wychowanie nie według potrzeb państwa, lecz według potrzeb indywidualnej osoby. Wreszcie trzeci, nie wiem czy to ja go wytyczyłem, polegający na wprowadzeniu wychowanków w życie - takie jakie ono jest. Pokazuje się im ten świat i uczy go zmieniać. Zasada jest to, że rozwijasz się w zmieniającym się świecie na bardziej sensownie.

• Łoś "walterowy", dopóki miał 10-12 lat, nikomu nie przeszkadzało. Ale, gdy mając 15-17 lat chciał nadeł zmienić świat - okazało się, że Polsce ludowej to przeszkadzało. Nie było rady, musieliśmy razem ze swoimi wychowankami tworzyć ruch opozycyjny. I tak wychowanie doprowadziło mnie do polityki. To stało się w roku 1961-62. Tworzyliśmy niezależny ruch społeczny. W państwie totalitarnym, takim jak PRL, jest to jedyny sposób prowadzenia zarówno niezależnej polityki, jak i niezależnego wychowania.

••• swojej książeczce, opublikowanej w 1976 r. pt. "Lyci o programie działania", proponowałem opozycji "wrywanie" czerwoną różną afer i budowanie tam rozmaitych niezależnych instytucji. W ten sposób kształtuje się warunki społeczne, instytucje oraz samego siebie. W taki sposób stał się politykiem. Nadeł jednak czuje się wychowawcą. Jest tu pewien paradoks - mój winiarunek w opinii społecznej jest do mnie zupełnie niedorzeczny. Znany jestem np. jako manipulant, ciarce podejrzewa się mnie o porątki rozmów z władzą, a mnie to g.... obchodzi! Rozumiesz, że dla ruchu nale to być potrzebne, ale dla mnie jest to trzecieorapna sprawa. Inne interesują ci, którzy działają na dole - w szkole, wesełni, fabryce - a nie ci, którzy gadają z Jaruzelskim.

• W swoim artykule "Przebieg po bitwie", opublikowanym we wrześniu 1987 napisałeś, że "wśród ludzi "S" i innych ruchów niezależnych coraz silniejsze jest poczucie ironii". Czy to oznacza, że jest nadal aktualne?

• Sprawa jest bardziej złożona, imma jest jednym z jej aspektów. Knn wyznacznik, to również obecnie. Przyjrzyjmy się sytuacji do podwyżek cen. Oczekowano ją w sobotę wieczór. A niedziela wyłoboko tak, jakby cała Polska miała za chwilę stanąć w płomieniach - demonstracje, komitety strajkowe, apokalipto ... Poważne manifestacje w Gdańsku, Wrocławiu, Powsz. Kurcie ... Opozycyjne elity polityczne oszalały na zębach, bo wiało, życie stawa schmatane: podwyżka cen? (nie, nie, nie!) Strajki, komitety strajkowe, bądnie, apokalipto - powtarzamy to wszystkim! Cui znowozostawiali w niedzielę. W poniedziałek przyszli zwykli ludzie i okazalo się, że ich tam rozbijały ruchy nie interesują. Jest w Polsce milczenie wiskazność, która jest nacjonona, zdrzonona, czuje się zbity. Cui chce przede wszystkim spokoju.



To, co się stało pomiędzy niedziela a poniedziałkiem - to właśnie jest różnica świadomości elit, a tej nielicznej większości. Ta różnica - to jest źródło ispasu. Impos się skończy, jak te elity polityczne staną znów na czole społeczeństwa.

● Po moim artykule "Krajobraz po bitwie" ukazało się wiele tekstów polemicznych. Powstało pytanie: czy krajobraz jest p r z e d bitwą, czy p o bitwie? Zawsze można powiedzieć, że jest tak i tak, nawet jak będący mieli niepodległość. "Wasze życie jest bojomaniem" - mówi św. Paweł. Zwiędzia jednak, że w świadomości dominuje krajobraz p o bitwie. Elity bardzo by chciały, aby było p r z e d bitwą, ale one nie rozumieją, jaka ma być ta bitwa!

● W świadomości elit społecznych dominuje bardzo niebezpieczne oczekiwanie - oni liczą na to, że rozruch, tzw. zedyma załami sytuację, bo zawsze dotąd ją zmieniali. Ale dlaczego zmieniali sytuację? To nie było tak że robotnicy okazywali się silniejsi od wojska czy policji! Ta wiadra miała swój obraz /obraz - red./ że jest ona władza robotnicza - gdy ona strzeżala do robotników, to później musiała szybko dopasować się do tego obrazu. Tak było aż do "Solidarności", kiedy okazało się, że dopasować się do obrazu nie da rady. Wtedy urozumieli, że obraz i zrobili 13 grudnia. Po 13 grudnia jest to sama ekipa. Już nie boją się strzeżać! Odpowiedz się zdyma i co? Cośmiesz się do sytuacji surzed amnestii /1986 red./ Oni tego nie chcą, ale nie za wszelką cenę!

● Dopóki elity polityczne będą miały świadomość, że przez zdymę osiągnie się zmiany - dopóki będą grupować od reszty społeczeństwa! Może być tak, że wybuch społeczny doprowadzi do korzystnych zmian. Ale miejcie świadomość chłopcy, że jeśli chcecie zmiany - to budujecie na silie jakiejś frakcji we władzy. Nawet jak będą bardzo stabi, to tyle siły, aby nas czołgami załatwić - zawsze znajdą!

● Czy widzisz szansę na rozsądny kompromis pomiędzy władzą a "Solidarnością"?

● Nie widzę szans na to, aby spotkało się kierownictwo "S" z kierownictwem partii jno-państwowym i zawarli ugodę społeczną. Detoniat widzę szansę na to, że w praktyce jakiś rozsądny kompromis na jakimś etapie się utraci. Jest to jedyne wyjście. Można liczyć na to, że zawali się system w Związku Radzieckim, i on się kiedyś na pewno zawali. Ale budowa na tym politykę - to tak, jak planować budżet rodzinny na grze w totolotko - teoretycznie można wygrać, ale wygramo to nie od nas z siebie.

Powiedziałem już, że silowo my z nimi możemy tylko przegrać. Nie oznacza to jednak, że mamy się poddać. Oczekiam sytuacji, której optymistycznie. Jesteśmy w momencie otwartego kryzysu całego systemu komunistycznego. Znacząca część elit władzy tego systemu uświadomiła sobie, że dalej rzeździ metodami czysto totalitarnymi nie da rady. Gorbaczow wie, że gdyby przeciw komunizmowi opowiedziało się w Rosji, podobnie jak w Polsce, całe społeczeństwo, z klasą robotniczą na czole - to doruchno! Dlatego już dziś pracuje nad tym, aby się tak nie stało. Jest to pierwszy powód zmian. Drugi, niesłychanie istotny, to zewsządlna przerzarna w wyścigu technologicznym. Przechwaja być mocarstwem światowym! Trzeci - to konkurowanie o wpływy w Trzecim Świecie.

● Elity władzy komunizmu chcą uzupełnić system o różne, obce mu instytucje: rynek, wszelkie samorzady, spółdzielnie, stowarzyszenia, samodzielne zakłady - to wszystko, co się nazywa korporacją - zbiorowym działaniem dla określonego celu. Wyhodują naprzeciw aktywności ludzi, chcą je nawet pobudzić. Innego wyjścia nie mają!

Jednego tylko zmienić nie mogą - zasady ich panowania, panowania nomenklatury, czyli tzw. "kierowniczej roli partii". Czy można system oparty na władzy nomenklatury, władzy niepodzielnej, połączyć z instytucjami



„BAJTEL” - pismo młodzieży solidarnej!



opartymi na samodzielnym aktywności społecznej? Twierdzą, że nie! Nomenklatura nie dopuszcza samorządności, a ta nomenklatura. Walka tych dwóch tendencji, w której uczestniczyć będzie całe społeczeństwo, musi doprowadzić do zniesienia totalitarnego systemu. To jest dla nas najważniejsza i program walki o demokrację w każdej fabryce, wsi, miejsczku, szkole .....

W tej sferze wrażliwość władzy na naciski społeczne jest dość spora. Tu możemy zrobić i zmuszać ich do reform. To jest koncepcja, która może w dość nieszczypliwy sposób została przedstawiona w oświadczeniu RKM Mazowsza.

• Zakładamy, że w dniu kolejnego referendum, urządzanego przez władzę, wybrałbyś się na ryby i słowik złota rybka. Jakie byłoby Twoje życzenia?

• Nie zgłoszyłbym żadnych życzeń. Gdyby np. pewnego pięknego dnia Pan Bóg przyznał Polakom demokrację i niepodległość - to na pewno byłoby jej smarnowalili. Tak by się zachował każdy, kto dostałby taki prezent. W toku działania, w toku tworzenia, w toku walki kształtują się nasze postawy i dopiero wtedy to, o co się walczy staje się wartością.

Najlepiej byłoby dla nas, Polaków, abyśmy naszą drogę do niepodległości prowadzili poprzez walkę o demokrację na poziomie gminy, małego miasteczka, fabryki, szkoły ... Przez związki zawodowe, samorządy lokalne, pracownicze ... To trzeba robić, to jest zadanie na dziś! To dotyczy wszystkich warstw społecznych, a w związku z tym każdego z osobna!

A sferze prywatnej - nie gram na loterii, ale gdybym taką rybkę wyłowił, to powiedziałbym: jej, jak w tym starym dowcipie - "pół litra" ...

• Ktoś może wszelkich zmian są jednak ludzie młodzi. Czy poparzyć ten pogląd?

• Naturalnie! Starsi przyzwyczajają się do zszeregowanego porządku. Całe niemal społeczeństwo, które gdzieś pracuje, gdzieś na dołżcia, umie się w obecnej sytuacji poruszać - wbrew pozorom nie jest zainteresowane zmianami. One już po prostu przywykło.

• Ktoś opozycja, elity polityczne, przyzwyczaiły się do pewnego trybu działania - wręcz na pomysł: "powtórzmy Sierpień". Są za zmianami, które faktycznie nie zmieniają!

• Dlatego zmiany muszą zrobić ludzie młodzi. Cni są dynamici, in się po prostu chce! Nie można jednak mylić tego co się lubi, z tym o się chodzi. Uważacie nie sprząść chodzenia na demonstracje, a są niektórzy, co się w nich wręcz kochają. Skoro lubią demonstracje, będą perli do ich robienia. Akurat demonstracja jest a r o d k i e m politycznym: może czemuś służyć, albo nie. Czy dowcip polega na tym, aby - jak mówi Pismo Święte - "rozum był przy młodości". Uczywiecie ruch musi się odświeżyć, muszą powstać nowe inicjatywy. Jest to oczywiste. Inicjatywy te muszą wychodzić od samej młodości.

• Potrąg w skali 15,16-latka: jeżeli chce się zmieniać świat i siebie, na czym powinniśmy się skoncentrować?

• Na właściwych proporcjach pomiędzy tym, co jest zmienianiem świata, a tym co jest zmienianiem siebie! Są tacy, co mówią: "ucz się synu, na razie..." Jedli opanuje to tylko uczenie się - nie mają racji! Są też tacy, którym się wydaje, że nie ma się co sobą zajmować, trzeba się zająć światem: rzucać ulotki, spiskać, kłuć itp. Ci też nie mają racji - trzeba umieć zachować właściwe proporcje! Szukajmy więc takich zadań, które te dwie rzeczy łączą. Można np. walczyć o treści nauczania - j. polski, historia, itp. Można to robić wokół spraw politycznych, ale nie tylko: nie chodzi o to, że zamieść "czarne" wiadomości "biała". Każda wiedza, którą zdobywam aktywnie jest coś warta, każda która pada do mi się do wierzenia - jest zł! Przygotuje się do lekcji jakaś grupa, która w jej trakcie coś wnosi: pyta, dyskutuje - jest to już inna lekcja, nie taka, jaką zaplanowały sobie władze!

• Generalnie trzeba walczyć o demokrację w szkole! Samorząd jest elementem zwiększającym tę walkę. W każdej sytuacji trzeba szukać różnych punktów widzenia, walczyć o dusze swoją, o dusze swoich kolegów, o nauczyciela. Ważna sprawa jest gazeta szkolna. Nie ma to być gazeta szkolna o katedry, ale o szkole. Chce z nią walczyć dyrekcja - proszę bardzo, pozwolęmy! Dotyczy to także innych form: zakładania niezależnego harcerstwa, albo czynienia takimi niezależnego klub dyskusyjny, teatr, aktywny pozysk biblioteki niezależnej, niezależnej, walka o autentyczny samorząd - naprawdę, porządek może być sto!





• Komisja Interwencji i Prawoświadości MSZ "S" informuje, że zobowiązuje się wypłacić pełne średnie pobory wraz z nadgodzinami, premiami itp. przez okres 6 miesięcy, wszystkim pozbawionym pracy z przyczyn politycznych. W przypadku udokumentowanego, złośliwego utrudniania podjęcia pracy, świadczenia te mogą być wypłacane przez dłuższy okres. Dotyczy to szczególnie osób usangnowanych w komitetach życzliwości MSZ, a także naukowców i artystów z przyczyn politycznych utrudniających wykonywanie zawodu.

Przy okazji informujemy, że na terenie regionu członkiem Komisji Interwencji "S" jest Lech Jan Jedynek - tel. 42 667.

• Krajowa Komisja Interwencji pragnie zwrócić uwagę na zwigzającą się ostatnio ilość pobit uczestników niezależnych ruchów społecznych przez funkcjonariuszy LO i SO. W większości przypadków pobicia te mają miejsce w konesdach LO, gdzie nie może być przeciw nowo o próbie ucieczki lub oporu.

**"Bajtel" dziękuję:**  
- Andeluzji za 200 USD - RKA za 200 USD  
- Bureniaż 500, skrah 400, zagłębie 4 000, Jole 500, Cykor 1000, Piotr 1100, Walci 200.

Andeluzje dziękuję  
Andeluzji za 200 USD.  
"Bajtel" dziękuję R. za 3 szt. i miłe słowa.

• Ojciec jednego z uczniów LO im. Smoleńsk, wychodząc z konsultacji z nauczycielem, został zatrzymany przez funkcjonariuszy SB. W trakcie rozmowy ostrzegawczej przedstawił mu kilka egz. niezależnej prasy, rozprowadzając - jak twierdził - przez jego syna. Nie zapano niano oczywiście o groźbach, o szykanach. Straszono konfiskatą mieszkania, pozbawieniem pracy ojca, usunięciem nieostrożnego ucznia ze szkoły. Podziękowaniem dla syna niechęć być informacją, że na swoich "aniołach stróżów", tyle że niebieskich. Podobne zdarzenia dotyczyły jeszcze kilku osób z tego środowiska. /Krawe/

**U KRANI PRZED KOLEGIĄ:**

za 11.XI; Piotr Katusiak - 50 tys., za 16.XII; Stanisław Zaw, Kasia, Łojciech Kempa - po 50 tys., Stanisław Zyla - 50 tys., Edmund Paździoch /Kawryt/ - 30 tys., Krystof Truska - 50 tys. **Dziękuję wszystkim:** Roman Bartosz, Leszek Bójka, Szymon Bodziński, Zdzisław B. P. Mikulowicz /zakwalifikowane jako nielegalne sprawa dziennie, ukarano w więz. 32 dni, 5 tys., Roman Komarnicki - 32 + 1 tys.

**Podziękuję wszystkim za 11.XI na manifestacji przed K. "Bajtel":** ukarani w więz. w Łodzi: Rafał Wypiół, Marek Rutkowski, Krzysztof Sauter, Jolana Bertosa, Jarek Solowski, Jerzy Bartosz, Marcin Swoboda, Paweł Niek, Sławomir Bertosa, Szymon Rutkowski, Aleksander Wojtusik, Dawid Sawa, Roman Lottus, Jacek Łojek, Andrzej Broda, Adam Solowski, lista może być niepełna.

• Andrzej Marek Bapichki, działacz "S" z naszego regionu stanął przed sądem Rejonowym w Olsztynie. Okarzano go o użyczenie funkcjonariuszom, reżymu milicji i jej kurki. Zatrzymany został 27.XII.77 w ciemnowidzkiej restauracji przez trzech "bajtelników". Miał podobno porzucić ulotki po pijanemu. Faktownie został ciężko pobity, obcałone na nawet kłopoty z odżywianiem! Podjętawsza się pełnić rolę wtrąb, zdarzenie wewnątrzne hoteli. Advokatem A.M. Bapichkiemu utrudnia się jego pracę obrońcy!

**"Bajtel" Twoim piśmie!**

<p>POSZERZANIE DEMOKRACJI? CZY TO ZNACZY...</p>	<p>"ZE TYZEK, KTORY DOTYCHCZAS CIELOWALEM..."</p>	<p>...POWINNIEM TERAZ UGRZYĆ?"</p>
---	---	------------------------------------

podaj dalej!

korespondencje do redakcji oraz wpłaty na fundusz redakcyjny prosimy kierować na adresy członków Górnoligockiego Klubu "SOLIDARNOSC I WOLNOSC" Teresa Baranowska Katowice, armii czerwonowej 24/37 tel. 586 584 • Tadeusz Jedynek Zory, os. Powst. 31. 7c/43 tel. 42 667 • Lech Osiek Jastrzębie, ul. Kurpiowska 2/25 tel. 63 143 • Józef Zajkowski Mysłowice, Różyckiego 8/31

**CENA: 30,- (niestety!)** • z uwagi na brak miejsca, dokonanie artykułu "Wojenny waleki" w następnym numerze. Red.